

Rolls-Royce Sweptail - Powrót do jachtu

Autor: Wojciech Sierpowski

Podczas Konkursu Elegancji w Villa d'Este dominują samochody, ale na jeziorze Como zobaczyć można też stare motorówki. Mało tego, od czasu do czasu w Cernobbio goszczącym najwspanialsze automobile różnych epok pojawiają się pojazdy z domieszką stylu charakterystycznego dla łodzi motorowych. Podobnie jak w czasach zwanych Haute Couture wykonywane były na życzenie nabywcy, a niekiedy nawet według jego projektu (albo wybranego przez niego wzoru).

Podczas poprzednich edycji konkursu widywane były tutaj takie modele jak Silver Ghost Boat Tail Skiff z 1914 roku, albo Sports Phantom z 1928 roku. Właśnie one stały się inspiracją do stworzenia współczesnego nadwozia typu Boat Tail, modelu Rolls-Royce Sweptail. Villa d'Este było najwłaściwszym miejscem na jego premierę. Okazuje się, że dziś nie ma niewykonalnych zadań, jest tylko kwestia ceny. Ale skoro takie projekty są realizowane, to znaczy, że obie zainteresowane strony są w stanie dojść do porozumienia. Sweptail z przodu zwraca uwagę powiększonym grillem, który wykonano z aluminium i ręcznie wypolerowano aż do osiągnięcia lustrzanego efektu.

Całą twarz otoczono wielkim prostokątnym obramowaniem ze szczotkowanego aluminium. Przedłużone szyby boczne oraz panoramiczny szklany dach zapewniają doświetlenie minimalistycznego wnętrza wykonanego z najlepszych jakościowo materiałów. Polerowane gatunki drewna Macassar i Paldao o otwartych porach tworzą kompozycję opartą na kontrastach, zarówno wizualnych, jak i dotykowych. Siedzenia, podłokietniki i górę deski rozdzielczej pokrywa skóra w odcieniach Moccasin oraz Dark Spice. Prawdziwy duch międzykontynentalnego GT, który został stworzony przez markę Rolls-Royce w latach 20 i 30, powrócił w postaci ogromnej drewnianej powierzchni zajmującej miejsce tylnych siedzeń. Tam też znalazła się półka na kapelusz. Sweptail powstał na bazie Phantoma Coupe, co zresztą widać między innymi po konstrukcji obramowania przedniej szyby podpartej dodatkowymi słupkami i po sposobie otwierania drzwi. Tyle, że sylwetka wymagała pokaźnego zwiększenia tylnego zwisu.

W sumie, cieszy powrót do stylu Boat Tail, szkoda tylko, że nastąpił on w tak unikatowej formie, wszak bogaczy posiadających bardzo drogie jachty wcale nie jest tak mało, a z pewnością część z nich chciałby, żeby ich auto stanowiło komplet z pływającą fortecą. Jeśli wierzyć pogłoskom, Sweptail kosztował zleceniodawcę rzędu 12 milionów dolarów, a tym samym stał się najdroższym nowym samochodem. Ale co tam kasa, nawet u nas znalazłoby się kilku nabywców, więc alleluja i do przodu.

WS

Galeria zdjęć